

Częściowa mobilizacja w Rosji. Wojna po 209 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

21 września prezydent Władimir Putin podpisał dekret „O ogłoszeniu częściowej mobilizacji w Federacji Rosyjskiej”. Dokument przewiduje przeprowadzenie naboru do Sił Zbrojnych FR obywateli zobowiązanych do służby wojskowej i zrównanie ich w prawach z żołnierzami służby kontraktowej. Według rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa niejawną punkt 7. dekretu określa liczbę podlegających mobilizacji. Z kolei minister obrony Siergiej Szojgu poinformował, że chodzi o 300 tys. rezerwistów wybranych specjalności. Nabór ma nie obejmować żołnierzy służby zasadniczej i studentów.

Dzień wcześniej władze marionetkowych tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych (DRL i ŁRL) oraz okupacyjne administracje obwodów chersońskiego i zaporoskiego ogłosiły zamiar zorganizowania w dniach 23–27 września „referendów” na temat przyłączenia do Rosji. W reakcji władze Ukrainy oświadczyły, że pseudoreferenda to „asymetryczna” odpowiedź na udaną kontrofensywę, a ich przeprowadzenie nie powstrzyma armii ukraińskiej od dalszego wypierania okupanta. Prezydent Wołodymyr Zełenski stwierdził, że Kijów nie da się zastraszyć i wciąż będzie dążył do odbicia utraconych terytoriów. Szef Biura Prezydenta Andrij Jermak nazwał decyzję Kremla „naiwnym szantażem” i manipulacją zdradzającą lęk przed porażką.

Główną areną walk pozostaje Donbas. Siły obrońców w dalszym ciągu odpierają natarcie przeciwnika na Bachmut od południa, południowego wschodu i północnego wschodu oraz na miejscowości na zachód od Doniecka. Niepowodzeniem miała się zakończyć próba rosyjskiego uderzenia na Biłohirkę wzdłuż stanowiącej granicę obwodów chersońskiego i mikołajowskiego rzeki Ingulec. Według niepotwierdzonych doniesień pododdziały ukraińskie miały wkroczyć do sąsiadującej ze Swiatohirskiem miejscowości Jarowa w obwodzie donieckim, a także do Biłohoriwki w obwodzie ługańskim.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują uderzenia na pozycje i zaplecze sił ukraińskich wzdłuż linii styczności oraz w przygranicznych rejonach obwodów sumskiego i czernihowskiego. Wzrosła liczba ataków na Krzywy Róg, Oczaków i Zaporozże. Agresor miał też przeprowadzić nieudane uderzenie na tamę Zbiornika Peczeniskiego na Dońcu. Stałymi celami pozostają Charków, Mikołajów, Nikopol i Słowiańsk, jak również liczne mniejsze miejscowości w ich okolicach oraz na południowy wschód od Zaporozża. Ukraińcy po raz kolejny ostrzeliwali i bombardowali Nową Kachówkę w obwodzie chersońskim i Swatowe w obwodzie ługańskim.

Ukraiński Sztab Generalny poinformował o nowych jednostkach formowanych i przygotowywanych przez Rosjan do udziału w operacji. W składzie 36. Brygady Zmechanizowanej z 29. Armii Ogólnowojskowej Wschodniego Okręgu Wojskowego mają

być utworzone aż cztery nowe bataliony, których kadre stanowią wykładowcy uczelni wojskowych. Z Syrii mają zostać wycofane pododdziały 217. pułku powietrznodesantowego 98. Dywizji Powietrznodesantowej w celu skierowania ich do działań na Ukrainie.

Ukraińskie MSW zawiadamiało 19 września o kontynuowaniu przejmowania kontroli nad wyzwolonymi obszarami obwodu charkowskiego. Jak dotąd udało się to w odniesieniu do 118 miejscowości zamieszkałych przez ok. 50 tys. ludzi. Ujawniane są nowe masowe groby, a funkcjonariusze organów ścigania znaleźli kolejne 168 ciał (nosiły ślady brutalnych tortur). Na terenie obwodu charkowskiego resort zebrał już dowody na 292 zbrodnie Rosjan.

Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy dowództwo 58. Armii Federacji Rosyjskiej poleciło dowódcom jednostek operujących na kierunku zaporoskim utrzymać pozycje za wszelką cenę. Na poligonie w pobliżu miasta Czystiakowe (dawniej Torez) w obwodzie donieckim zorganizowano obóz szkoleniowy dla zwerbowanych w Rosji więźniów mających zasilić oddziały tzw. milicji DRL. Według ukraińskich danych wywiadowczych wróg aktywnie przygotowuje się do operacji obronnych – rozbudowuje w tym celu trzy linie obrony w obwodzie chersońskim. Podkreślono, że uzupełnianie rezerw nie oznacza, że Rosjanie przejmą inicjatywę na polu walki.

20 września Duma Państwowa przyjęła pakiet poprawek do kodeksu karnego. Nowelizacja wprowadza dodatkową okoliczność obciążającą przy popełnieniu przestępstwa przeciwko mieniu „w okresie mobilizacji lub stanu wojennego i w czasie wojny”. Samowolne opuszczenie przez żołnierza jednostki do 10 dni zagrożone będzie karą do 5 lat pozbawienia wolności, do 30 dni – 7 lat, a ponad 30 dni – 10 lat. Przewiduje się też karę do 3 lat pozbawienia wolności za odmowę udziału w działaniach wojennych, a jeśli spowodowało to poważne konsekwencje dla prowadzenia działań bojowych – do 10 lat. Za naruszenie warunków zamówień państwowych w sferze obronnej i ich niewykonanie grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Mer Moskwy Siergiej Sobianin poinformował, że władze miejskie organizują „infrastrukturę” do rekrutacji cudzoziemców do rosyjskich sił zbrojnych w Centrum Migracyjnym w Sacharowie. Zapewnił przy tym, że migranci, którzy zgłoszą się do służby kontraktowej, będą mogli otrzymać obywatelstwo.

Podczas spotkania poświęconego kwestii rozwoju kompleksu przemysłowo-zbrojeniowego 20 września prezydent Putin wezwał do dostarczenia armii „środków zniszczenia”, a także do zbadania zachodniej broni zdobytej na Ukrainie. Zażądał też, aby zrealizowano plan 100-procentowej substytucji importu w sektorze obronnym i skrócenia czasu produkcji uzbrojenia.

Komentarz

- Dekret o częściowej mobilizacji dopuszcza nabór de facto wszystkich obywateli Rosji zobowiązanych do służby wojskowej. W przypadku oficerów młodszych, podoficerów i szeregowych dotyczy to mężczyzn w wieku od 19 do 50 lat, a oficerów starszych i generałów/admirałów – odpowiednio do 55. i 60. roku życia (przepisy dopuszczają możliwość przedłużenia służby wojskowej w systemie kontraktowym do 65. roku życia, a generałów/admirałów – do 70.). Należy więc przyjąć, że informacja ministra Szojgu o planowanym naborze 300 tys. żołnierzy mających za sobą przeszkolenie wojskowe

stanowi jedynie bieżącą interpretację dekretu, a mobilizacja może zostać rozszerzona praktycznie dowolnie, w zależności od potrzeb armii.

- Rosja dysponuje dużo większymi przeszkolonymi rezerwami niż 300 tys. osób. Od blisko dekady zasadniczą służbę wojskową w szeregach Sił Zbrojnych FR kończy rocznie ok. 200 tys. żołnierzy, a w szeregach tzw. innych wojsk podległych MSW i FSB – kolejne 50 tys. Ponadto w ostatnich latach każdego roku ok. 60 tys. ludzi powoływanych jest na szkolenia rezerwy (trwające od dwóch tygodni do dwóch miesięcy). Moskwa nie ma więc problemu z niedoborem przeszkolonych kadr, ale kwestią otwartą pozostaje stopień ich motywacji. Należy przyjąć, że 300 tys. to liczba osób, które we względnie krótkim czasie mogą zostać przygotowane do walki i odpowiednio wyposażone. Warto też zauważyć, że Rosja w dalszym ciągu dysponuje umożliwiającymi to zapasami ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego.
- Pierwsze jednostki mające w swoim składzie nowo zmobilizowanych żołnierzy powinny trafić na front w ciągu dwóch miesięcy. Należy jednak przyjąć, że poziom ich przygotowania będzie stosunkowo niski, porównywalny z obserwowanym u ochotników bez doświadczenia wojskowego oraz u żołnierzy służących na kontraktach krótkoterminowych (do sześciu miesięcy; często podpisanych jeszcze w okresie zasadniczej służby wojskowej).
- Realizacja zapowiedzianego planu mobilizacji może przyczynić się do znaczącej zmiany sytuacji na froncie na korzyść agresora. Podjęte przez Kreml działania należy także odczytywać jako wyzwanie dla Zachodu. W podobnym czasie, w jakim Rosjanie zamierzają rzucić do walki nowe jednostki, państwa wspierające Kijów staną przed koniecznością nie tylko utrzymania, lecz przede wszystkim znaczącego zwiększenia wsparcia militarnego dla Sił Zbrojnych Ukrainy.
- Obwieszczenie mobilizacji i zmian w kodeksie karnym potwierdza, że Kreml wprowadza Rosję w stan nieogłoszonego stanu wojennego. Sygnalizuje również, że w armii istnieją poważne problemy z zachowaniem dyscypliny. Kary mają odstraszyć żołnierzy od usiłowania uchylania się od służby lub odmowy brania udziału w walkach. Proponowana penalizacja przestępstw związanych z realizacją kontraktów w przemyśle obronnym jest próbą przeciwdziałania istniejącym procederom korupcyjnym. Zaostrzenie przepisów karnych to typowa reakcja rosyjskich władz, uznających zwiększenie represyjności za skuteczny środek zarządzania społeczeństwem.
- W reakcji na ogłoszenie referendum aneksyjnych Kijów zajął zdecydowane, a jednocześnie spokojne stanowisko: będą one nieważne, a przedstawianie okupowanych terytoriów jako kolejnych podmiotów Federacji Rosyjskiej nie będzie niosło dla państwa ukraińskiego żadnych konsekwencji prawnych. Odrzuca się również szantaż, że kontynuowanie walk w anektowanych obwodach zostanie uznane przez Kreml za bezpośredni atak na Rosję i spowoduje eskalację konfliktu. W wymiarze społecznym aneksja jedynie zradyzalizuje postawy antyrosyjskie na Ukrainie, nie wpłynie też negatywnie na motywację do dalszych walk. Ponadto obszary anektowane będą miejscem wzmożonej aktywności dywersyjnej mającej zakłócić nie tyle sam proces „referendalny”, co funkcjonowanie całości okupacyjnej administracji. W wymiarze międzynarodowym aneksja ułatwi władzom Ukrainy zintensyfikowanie działań

podtrzymujących oskarżenia wobec Moskwy o prowadzenie „wojny napastniczej” oraz lobbowanie za uznaniem Rosji za państwo terrorystyczne.